

**PROTOKÓŁ NR 44-10 /2013**  
**z posiedzenia Komisji Kultury i Promocji**  
**Rady Miasta Gdańska**  
**które odbyło się 29 października 2013 roku.**

Komisja rozpoczęła posiedzenie o godzinie 15:45, zakończyła o godzinie 18:00.

Obecność :

W posiedzeniu uczestniczyło 5 członków Komisji, wg listy obecności, która stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Lista obecności pozostałych osób uczestniczących w posiedzeniu Komisji stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Przewodniczący Komisji Marek Bumblis otworzył posiedzenie, powitał zebranych i stwierdził quorum. Poinformował, że porządek został wysłany do radnych drogą elektroniczną - Porządek Obrad stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Przewodniczący zaproponował następujące zmiany w porządku posiedzenia:

1. Wprowadzenie druku 1066, 1065.

**Uwzględniając powyższe zmiany porządek posiedzenia przedstawiał się następująco:**

1. Opiniowanie projektów uchwał, jakie wpłynęły do Komisji:

1.1 Opiniowanie projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie uchwalenia budżetu Miasta Gdańska na 2013 rok - druk nr 1066.

1.2 Opiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miasta Gdańska na lata 2013-2040 - druk nr 1065.

1.3 Opiniowanie projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie przyjęcia zasad i trybu udzielania dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku - druk nr 987.

2. Kierunki i inspiracje dla dokończenia odbudowy i renowacji Głównego Miasta wynikające z dziedzictwa materialnego, tradycji i potencjału kulturalnego Gdańska.

3. Wolne wnioski, sprawy wniesione, korespondencja.

*Porządek obrad poddano pod głosowanie.*

## USTALENIA KOMISJI:

*Komisja - jednogłośnie 3 głosami „za” - przyjęła proponowany porządek.*

### **PUNKT 1.1**

Opiniowanie projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie uchwalenia budżetu Miasta Gdańska na 2013 rok - druk nr 1066.

---

**Druk nr 1066 - Sprawa: BRMG-S.0006.305.2013**

(Oryginał uchwały przy protokole z sesji Rady Miasta Gdańska z 31.10.2013 r.)

**Jolanta Ostaszewska - dyrektor Wydziału Budżetu Miasta i Podatków**

*Zreferowała projekt uchwały zgodnie z uzasadnieniem.*

*Głosów w dyskusji nie było. Przystąpiono do opiniowania.*

## USTALENIA KOMISJI:

Komisja, jednogłośnie, 5 głosami „za” pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Opinia nr 44-10/217-44/13.

### **PUNKT 1.2**

Opiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miasta Gdańska na lata 2013-2040 - druk nr 1065.

---

**Druk nr 1065 - Sprawa: BRMG-S.0006.304.2013**

(Oryginał uchwały przy protokole z sesji Rady Miasta Gdańska z 31.10.2013 r.)

**Jolanta Ostaszewska - dyrektor Wydziału Budżetu Miasta i Podatków**

*Zreferowała projekt uchwały zgodnie z uzasadnieniem.*

*Głosów w dyskusji nie było. Przystąpiono do opiniowania.*

## USTALENIA KOMISJI:

Komisja, jednogłośnie, 5 głosami „za” pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Opinia nr 44-10/218-45/13.

### **PUNKT 1.3**

Opiniowanie projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie przyjęcia zasad i trybu udzielania dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku - druk nr 987.

---

**Druk nr 987 - Sprawa: BRMG-S.0006.221.2013**

(Oryginał uchwały przy protokole z sesji Rady Miasta Gdańska z 29.11.2013 r.)

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Jest to druk, który wrócił. Pani wiceprzewodnicząca zaproponowała cofnięcie do komisji. Proszę Pana Janusza Tarnackiego o komentarz, dlaczego nie przyjmujecie naszej propozycji poprawki do druku?

**Janusz Tarnacki - miejski konserwator zabytków**

Sprawa wróciła do dalszej analizy po Państwa odmiennym zdaniu dotyczącym usunięcia zapisu z regulaminu dotyczącego zobowiązania beneficjentów do wyłaniania wykonawcy w oparciu o Prawo Zamówień Publicznych. Analiza ta ponownie wykazała, że należy wręcz ten punkt usunąć dlatego, że po pierwsze Prawo Zamówień Publicznych w art. 3 określa podmioty, które są zobowiązane do stosowania ustawy o zamówieniu publicznym i wszyscy nasi beneficjenci środków dotacyjnych nie zaliczają się do tej grupy podmiotów. Poza tym z ustawy w obecnym kształcie usunięty został podpunkt 6 ust.1, który mówił o tym, że można uzależnić przekazanie dotacji od wyłonienia wykonawcy w drodze zamówień publicznych. Ten punkt został usunięty. W związku z tym, to była ostatnia przesłanka, która mogła skłaniać do tego, aby w regulaminie zatwierdzonym przez radę miasta, żeby takie zobowiązanie wobec beneficjenta było stosowane. Także nie ma w tym kierunku żadnych przesłanek. Poproszę też Panią mecenas, żeby zaprezentowała orzecznictwo w tej sprawie, które potwierdza to, że wręcz jesteśmy zobowiązani do usunięcia tego typu zapisów.

**Katarzyna Skopczyńska - radca prawny**

Szanowni Państwo chciałam tutaj przywołać poglądy PIO z Poznania i Opola, które wypowiadały się właśnie w kwestiach dotyczących rozgraniczania uprawnień, do których nadawania jest uprawniona rada miasta. Tutaj jednoznacznie izby te określiły, że za wykraczające poza kompetencje rad miejskich, a więc naruszające

art. 81 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, należy uznać zapisy uchwały o zobowiązaniu do wyłonienia wykonawcy na podstawie przepisów o zamówieniach publicznych. W tym zakresie jeszcze chciałbym zwrócić uwagę na pismo urzędu zamówień publicznych, który wyjaśniał katalog podmiotów, które są zobowiązane do stosowania procedur udzielania zamówień publicznych określonych w przepisach ustawy. Urząd stwierdził jednoznacznie, że dla stwierdzenia, że dany podmiot jest zobowiązany do stosowania ustawy konieczne jest zakwalifikowanie go do jednej z kategorii zamawiającej określony w przepisach art. 3 ust.1. Co więcej w świetle postanowień art.3 ust.1 Prawo Zamówień Publicznych należy stwierdzić, iż uzyskiwanie środków publicznych w ramach dotacji nie stanowi samodzielnej przesłanki do zakwalifikowania danego podmiotu do kategorii zamawiających, zobowiązanych do stosowania przepisów ustawy. Żaden bowiem z przepisów ustawy Prawo Zamówień Publicznych nie wiąże wprost faktu pozyskiwania środków publicznych z obowiązkiem stosowania tej ustawy. Samo zatem stwierdzenie, że dany podmiot pozyskuje środki publiczne w ramach dotacji, nie jest wystarczający do zakwalifikowania go do podmiotów zamawiających, a więc do podmiotów, które są zobowiązane do stosowania przepisów ustawy Prawo Zamówień Publicznych.

**Janusz Tarnacki - miejski konserwator zabytków**

Wnoszę w imieniu Pana prezydenta o podtrzymanie tej wersji uchwały.

**Beata Wierzba - wiceprzewodnicząca komisji**

Zwrócono mi uwagę na to że, jak szkoła dostaje dotację to podlega zamówieniom publicznym. Teraz z tego wynika, że nie.

**Janusz Tarnacki - miejski konserwator zabytków**

Nie to jest inaczej. Ustawa o ochronie zabytków wyraźnie informuje o tym, że podmioty sektora finansów publicznych nie mogą uzyskiwać dotacji na prace przy zabytkach na podstawie ustawy o ochronie zabytków. Wyraźnie wskazuje, na tym że źródła finansowania leżą po stronie podmiotów, które zabezpieczają środki do funkcjonowania tych jednostek, czyli nie ma możliwości, aby rada miasta udzieliła podmiotom sektora finansów publicznych, dotacji. One są ustawowo wyłączone z tych dotacji.

**Beata Wierzba - wiceprzewodnicząca komisji**

Dlaczego jedno podlega, a drugie nie?

**Szymon Moś - członek komisji**

Czy Pani mecenas zapoznała się z naszą dyskusją na naszej ostatniej komisji, czy nie przedstawiono Pani stenogramu? Powielamy dyskusję, która się odbyła. Jeżeli podmiot będzie zobowiązany na mocy ustawy do tego, żeby skorzystać z Prawa

Zamówień Publicznych to co, stoi na przeszkodzie, żeby złożył takie oświadczenie potwierdzające, że ma tego świadomość i to robi. Ja tego nie rozumiem?

**Katarzyna Skopczyńska - radca prawny**

To nie jest kwestia obowiązków podmiotu. Jeżeli podmiot obowiązek ten ma, to niezależnie od tego czy go zobligujemy w tym regulaminie, czy nie.

**Szymon Moś - członek komisji**

My go nie obligujemy do tego żeby skorzystał z PZP tylko żeby złożył.

**Katarzyna Skopczyńska - radca prawny**

Na razie my go obligujemy w świetle treści regulaminu do tego, żeby wyłonił swojego wykonawcę w oparciu o przepisy PZP, czego w mojej ocenie rada zrobić nie może, tzn. nałożyć obowiązku na podmiot, który nie jest zobowiązany do stosowania PZP.

**Szymon Moś - członek komisji**

To znaczy, że nie przedstawiono Pani mecenas protokołu z dyskusji na ostatniej komisji, na której o dokładnie czymś innym była mowa. Ja sobie zdaję z tego sprawę, że rada miasta nie może zobowiązać do stosowania PZP podmiotów, których ustawa nie zobowiązuje. Regulamin miał w kwestii porządkowej uporządkowania dokumentacji funkcjonować w ten sposób, że w sytuacji, w której podmiot będzie zobowiązany do stosowania PZP na mocy przepisów tejże ustawy lub ewentualnie ustaw szczególnych, złożył on takie oświadczenie, że rzeczywiście będzie z niego korzystał po to, żebyśmy my po stronie miejskiej mieli spokój w związku z tym i wiedzieli, że wykonawca sobie zdaje sprawę, co ma wzmocnić naszą pozycję. Proszę o opinię prawną na piśmie w tej sprawie, ale dotyczącej stanu faktycznego, o jakim myśmy rozmawiali na ostatniej komisji, a nie w jakiej Państwo, przepraszam Pani mecenas, to nie jest uwaga do Pani, bo ktoś Panią wprowadził w błąd po prostu, w jakiej sobie Państwo wyobrażacie że dyskutujemy.

**Katarzyna Skopczyńska - radca prawny**

Ja mogę powiedzieć tylko tyle, oczywiście dyskusji nie znam z poprzedniej komisji natomiast ja odnoszę się wprost do istniejącego w tej chwili w załączniku do uchwały zapisu § 9 ust.9, który mówi wyraźnie o tym, że umowa będzie zawierać zobowiązanie beneficjenta do wyłonienia wykonawcy prac w oparciu o przepisy Prawo Zamówień Publicznych w sposób zapewniający zachowanie zasady jawności, konkurencyjności. Dla mnie tu nie ma wątpliwości, że tutaj to jest zobowiązanie każdego beneficjenta.

**Szymon Moś - członek komisji**

Ale propozycja komisji była dokładnie inna. Oczywiście również się zgadzam. Ma Pani rację. Dokładnie przedstawiłem propozycję komisji, więc albo proszę o pisemny protokół w tej sprawie. Dokładnie była inna propozycja. Ja się zgadzam z Panią mecenas w 100% i w życiu bym nie poddał tej opinii pod wątpliwość. Jest ona dla mnie zupełnie jasna. My proponowaliśmy zupełnie coś innego.

#### **Janusz Tarnacki - miejski konserwator zabytków**

Po prostu taka okoliczność nie wystąpi, aby podmiot, który uzyska dotację musiał stosować ustawę o zamówieniach publicznych, dlatego, że katalog tych podmiotów określony w prawie zamówień publicznych wyklucza taką możliwość oraz ustawa o ochronie zabytków na mocy, której udzielane są dotacje przez samorządy gmin wyklucza taką możliwość udzielania dotacji sektorowi finansów publicznych, czyli taka okoliczność, że może kiedyś się zdarzy, że jakiś podmiot zobowiązany do wyłaniania wykonawcy w drodze Prawa Zamówień Publicznych dostanie dotację nie wystąpi. W związku z tym, nie jest zasadna ta uwaga, którą Państwo zgłosiliście.

#### **Szymon Moś - członek komisji**

To czemu nie powiedział Pan tego na poprzedniej komisji, bo oszczędziłoby nam to 20 minutowej dyskusji.

#### **Janusz Tarnacki - miejski konserwator zabytków**

Próbowałem.

#### **Szymon Moś - członek komisji**

No nie, nie powiedział Pan tego na poprzedniej komisji. W tym wypadku ten zapis jest rzeczywiście bezprzedmiotowy.

#### **Janusz Tarnacki - miejski konserwator zabytków**

Proszę Państwa mówiłem o bezprzedmiotowości zapisu. Być może nie operowałem tutaj artykułami konkretnymi. To się zgadzam. Natomiast mówiłem o bezprzedmiotowości tego zapisu, że my nakładamy pewien obowiązek do stosowania, który nigdy nie nastąpi.

#### **Szymon Moś - członek komisji**

Ja bardzo przepraszam, ale my nie mówimy o obowiązku. Jeszcze raz wyjdźmy z tego. My mówiliśmy o dodatkowym wymogu formalnym tylko i wyłącznie, a nie o obowiązku stosowania ustawy Prawo Zamówień Publicznych. Gdyby Pan na poprzedniej komisji powiedział, że nigdy się nie zdarzy, że podmiot, który uzyska dotację będzie to podmiot, który podlega pod PZP, to przecież w ogóle nie byłoby

całej tej dyskusji. Przecież ja nie mam obowiązku znania całego katalogu ustaw w Polsce. Uważam, że ten wniosek jest bezprzedmiotowy, ale z tego powodu.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Dla porządku chciałem jeszcze powiedzieć, że my wnioskowaliśmy o pozostawienie tego akapitu 9 § 9 z dodaniem treści: „jeżeli ustawa ta taki obowiązek na niego nakłada. Na tym polegał wniosek komisji”. To jest zapisane w protokole.

**Katarzyna Skopczyńska - radca prawny**

Tylko, że właśnie wobec tego, że jakby katalogi podmiotów zobowiązanych do stosowania Prawa Zamówień Publicznych i katalogi podmiotów uprawnionych do otrzymania dotacji w świetle ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami są rozłączne, to taka sytuacja nie będzie miała miejsca.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

W takim razie mając na uwadze opinie radnego Mosia wygłoszona przed chwilą proponuję wrócić do pierwotnego tekstu projektu uchwały zgodnie z drukiem 897 i wobec tego poddaję go pod głosowanie, pod opiniowanie komisji w wersji zaproponowanej przez prezydenta miasta.

*Więcej głosów w dyskusji nie było. Przystąpiono do głosowania.*

USTALENIA KOMISJI:

Komisja, jednogłośnie, 5 głosami „za” pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Opinia nr 44-10/219-46/13.

**PUNKT 2**

Kierunki i inspiracje dla dokończenia odbudowy i renowacji Głównego Miasta wynikające z dziedzictwa materialnego, tradycji i potencjału kulturalnego Gdańska.

---

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Bardzo się cieszę, że tak wiele osób przyszło na ten punkt dotyczący kierunków i inspiracji dla dokończenia odbudowy i renowacji Głównego Miasta wynikających z dziedzictwa materialnego, tradycji i potencjału kulturalnego Gdańska. Sam

problem dokończenia odbudowy miasta Gdańska pojawił się już kilka lat temu. Znowelizowaliśmy miejscowe plany Głównego Miasta. Brałem w tym udział byłem przez dwie kadencje członkiem komisji stosownej i wydaje mi się, że inne podmioty takie jak Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków, wszyscy koreferenci i mieszkańcy biorący udział w dyskusji wykonali kawał dobrej roboty. Mamy miejscowe plany zaktualizowane, które umożliwiają dokończenie odbudowy Głównego Miasta i to w sposób racjonalny. Gdyby wymienić podstawowe zasady, które dotyczą tychże miejscowych planów, to oczywiście jest zachowanie pierzei historycznych, domknięcie pierzei równoległych do Starej Motławy, zabudowa wewnątrz podwórzowych, możliwość przesunięcia funkcji rekreacyjnych dotyczących mieszkańców na pierwszą kondygnację. To takie najbardziej efektywne i fundamentalne, moim zdaniem, zapisy w tychże miejscowych planach. Natomiast w ostatnim czasie miało miejsce szereg inicjatyw dotyczących bezpośrednio substancji Głównego Miasta. Z jednej strony zajęcie się problemem Targu Węglowego, Targu Rybnego i renowacji elewacji kamienic. Powstała bardzo żywa dyskusja i wydaje mi się, że warto zrobić pół kroku do tyłu z udziałem kompetentnych uczestników dyskusji, tych, którzy odpowiedzialność za to ponoszą albo byli, tak jak Pan profesor Gruszkowski, który jest dzisiaj obecny na sali, był uczestnikiem i autorem odbudowy Gdańska, żebyśmy zastanowili się, podjęli refleksje, w jakim kierunku ta odbudowa powinna pójść i jakie zasady, kierunki byśmy sobie przyjęli dla realizacji tych celów. Bardzo cieszę się, że Pan prezydent Bielawski zapowiedział swój udział w dzisiejszym posiedzeniu komisji i zgodził się zrobić wprowadzenie do naszej dzisiejszej dyskusji. Także bardzo proszę Panie prezydencie.

### **Wiesław Bielawski - zastępca prezydenta miasta Gdańska**

Witam wszystkich. Dziękuję za zaproszenie do wzięcia udziału w tej debacie. Myślę, że ona jest potrzebna z tego powodu, że wiele mówi się o kwestiach wspomnianych przez Pana przewodniczącego. Dla przypomnienia mówimy o obszarze Głównego Miasta, który ma uchwalony plan miejscowy, który sporządzony był przez okres około 5 lat i w roku bodajże 2003 lub 2004 został uchwalony po wielu dyskusjach, debatach i wielu kontrowersyjnych wystąpieniach różnych znamienitych osób życia publicznego, ale w takim kształcie jest i obowiązuje, i na bazie tego planu mogą Państwo zobaczyć, ile tak naprawdę fragmentów Głównego Miasta jest do zabudowy i ile już zabudowano. Ile już w trakcie lat minionych w tzw. II etapie zrealizowano. Przedstawiona mapa ilustruje nieruchomości, które zbyto w obszarze Głównego Miasta. Na tej z kolei mapie widzą Państwo, ile nieruchomości sprzedanych niezabudowano. Porównując te dwa slajdy widać ile tak naprawdę nieruchomości, które zbyto jest niezabudowanych. W tej chwili w sprzedaży jest tylko jedna nieruchomość, przy ul. Św. Ducha, w zgodzie z zasadami tego planu może być zrealizowana. Przypomnę, że w latach 2004 - 2005 zorganizowaliśmy konkurs na kamienicę Gdańską XXI w. powtarzając pewien konkurs, który odbył się 100 lat wcześniej. Do tego konkursu zaproponowano 11 lokalizacji, wpłynęło 57 prac z całego świata. Oceniany był przez międzynarodowe jury. Ten konkurs miał charakter konkursu koncepcyjnego, studialnego. Chodziło o poszukanie inspiracji, możliwości jakie daje kontekst historyczny dla współczesnego kształtowania zabudowy. Pokazano projekty prezentowane podczas konkursu. Dziękuję.



## **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Nie zaczynamy od zera, bo ten kontekst renowacji Gdańskich kamieniczek albo odświeżenia tego co jest efektem odbudowy ma swoje podstawy teoretyczne. W konkursie z 1902r. na kamienicę Gdańską i w 2005r. w konkursie organizowanym już tak współcześnie przez władze miasta Gdańska, ale też jest bardzo poważne opracowanie będące elementem tego drugiego konkursu, mianowicie praca Pana prof. Dominiczaka, obecnego tutaj na sali, reprezentującego dzisiaj rektora Akademii Sztuk Pięknych. Bardzo się cieszę z Pańskiej obecności. Pan Dominiczak napisał pracę Pt.: „Kod kamienicy Gdańskiej” także jest do czego się odnosić, to są pewne rzeczy, które zostały przeanalizowane i mają bardzo mocne podstawy teoretyczne, naukowe i ludzi z branży. Natomiast niewątpliwie u korzeni tego, że możemy szczerzyć się Głównym Miastem leży to, że podjęto trud odbudowy Głównego Miasta w latach '40 i w latach '50, podniesiono je z ruin. Nie dokonano tego przypadkowo, tylko wg pewnych zasad, przy pewnych kompromisach. Uczestnikiem i świadkiem tamtych czasów osobą, która ma wielki wkład w odbudowę miasta Gdańska jest Pan prof. Wiesław Gruszkowski, którego pozwoliłem sobie zaprosić na dzisiejsze spotkanie i bardzo się cieszę, że na nie przybył. Panie profesorze jakie są Pańskie refleksje? Możemy się dowiedzieć jaki to był wielki trud, zresztą profesorowie na Politechnice Gdańskiej, którzy uczyli mnie budownictwa byli uczestnikami odbudowy, byli kierownikami budów, projektantami. Mój ojciec też był gdzieś tam był majstrem instalacyjnym i wiem jak wielki był to trud. Czasy współczesne pokazują, że coś co u nas jest gotowcem to dojrzało w głowach naszych sąsiadów, myślę tutaj o Niemcach, w przypadku Drezna, Berlina, potrzeby rekonstrukcji centrów miast. My poza sobą mamy wartość dodaną. Ja prosiłbym Pana profesora o parę refleksji dotyczących dokończenia odbudowy Głównego Miasta. Jak Pańskie doświadczenia i zamierzenia Pańskiego pokolenia przekładają się na to, co Pańskim zdaniem my powinniśmy zrobić i w jakim kierunku te zamierzenia powinny pójść?

## **Wiesław Gruszkowski - profesor Politechniki Gdańskiej**

Powiedział m.in. Dziękuję za zaproszenie. Miotają mną tzw. sprzeczne uczucia, bo w ciągu tych pięćdziesięciu kilku lat, jakie upłynęły od początku odbudowy, od 1947r. kiedy zdecydowano się odbudować, to jest pół wieku. W naszym galopującym świecie to jest dużo i są uwarunkowania zewnętrzne, które wyglądają zupełnie inaczej niż wtedy. Przy okazji może warto, bo nikt z Państwa na pewno tego nie pamięta, ale dyskusja na temat sposobu odbudowy i czy w ogóle odbudowywać Gdańsk, była niestychanie zażarta i wcale nie musimy się wstydzić, że teraz nieraz mamy na niektóre sprawy różne poglądy i wtedy wpadają ludzie w rozpacz, że co to jest, bo nie mogą się pogodzić. To jest normalne zjawisko szczególnie, gdy sprawa jest trudna, a sprawa wcale nie była jednoznaczna. Bardzo poważni ludzie w latach 1945 - 1947 mówili, że bardzo dobrze się stało, że Gdańsk został zniszczony, bo to było gniazdo Hakaty i Pan Bóg pokarał ich, a my zostawmy to i zbudujmy nowe miasto na lotnisku, na Zaspie. Takie były głosy. Inne głosy były takie by skorzystać z okazji, zbudujmy nowe miasto z szerokimi ulicami, zielenią, gdzie dzieci będą mogły się bawić, itd. Rozpiętość pomiędzy pomysłami była ogromna i zwyciężyła ta opcja, żeby odbudować Główne Miasto, ale wcale nikt, mogę to przysiąc, nie obiecywał, że odbudujemy to miasto tak jak było wcześniej,

a teraz o to mają pretensje i niektórzy wszelkie projekty, które tam są zgłaszane, to oceniają przez to szkiełko, na którym jest napisane, o ile to jest zgodne z stanem przedwojennym, który tak doskonale można sobie obejrzeć w albumach Donalda Tuska. Nikt tak nie usiłował i nie mógł tego zrobić i najlepsi specjaliści, nie tylko nasi, też zagraniczni, miałem okazję rozmawiać z architektami światowej sławy, jak np.: Richard Neutra, Amerykanin austriackiego pochodzenia, był jednym z piątki ówczesnych, najlepszych architektów. On przyjechał zobaczyć sobie Gdańsk, to nigdzie nie jest opisane. Mnie poproszono, aby go pooprowadzać. Miałem cały czas tremę, że on jeden z pięciu najlepszych nowoczesnych architektów skrytykuje pomysł rekonstrukcji. Zapytałem go o jego zdanie, a on odpowiedział, że to jest normalna sprawa jak komuś przepadną na wojnie portrety przodków i fotografie rodzinne, to on stara się je zrekonstruować i odnowić, a Wy to właśnie robicie i dał nam błogosławieństwo, bo on podczas tych dwóch dni spędzonych w Gdańsku nie miał możliwości zobaczenia wpadek. A przecież mieliśmy również wpadki i niektóre miejsca są źle zrobione, ale te wpadki mieli również budowniczy Kościoła Mariackiego. Proszę sobie obejrzeć, na południowej fasadzie dwa okna wchodzą w siebie. Ewidentna wpadka architektów z XIV w., ale to nie musi nas usprawiedliwiać, bo my powinniśmy błędów unikać. Przez całe 50 lat toczy się dyskusja czy Gdańszczanie dobrze odbudowali swoje miasto, czy nie. Tylko powiem o skrajnych poglądach. Jest album Gdańska, nazwisk autorów nie podam, bo powinno im być wstyd, w którym napisano o odbudowie Gdańska, że nie było żadnej odbudowy Gdańska. Kilka ubytków, kilka zabytków i gdzieś niedziedzi domki. Tak podsumował to, co my w takim trudzie robili. A są tacy, którzy są bez żadnych uwag, są kompletnie zachwyceni. Jedni i drudzy nie mają racji i jeszcze w dodatku jest, wbrew temu co Pan prezydent powiedział, a on wie doskonale, ile tam jeszcze jest do zrobienia. Przecież Głównie Miasto już dojrzało do tego, żeby się znaleźć w spisie rewitalizacji, ale najważniejsza rzecz moim zdaniem i o tym się nie mówi, polega na tym, że Głównie Miasto zawsze było bardzo ważne w układzie miejskim, nawet już w układzie średniowiecznym i później już przez wszystkie epoki ono było ważne. Teraz my sobie powinniśmy zdać sprawę z tego, że Głównie Miasto jest ważnym elementem przyszłego Śródmieścia Gdańska, Trójmiasta, aglomeracji, metropolii, niezależnie czy to będzie się podobało Gdynianom czy nie. To wynika ze zdrowego rozsądku i zrozumienia zasad światowej urbanistyki. A Śródmieście wcale nie musi być w geometrycznym środku układu, bo z tego by wynikało, że Śródmieście Gdańska powinno być w Redłowie, a to nieprawda. Ono tutaj musi być i to jest robota na x kadencji RMG, iluś prezydentów i setek tysięcy Gdańszczan, którzy muszą do tego rękę przyłożyć, ale konsekwencje są obustronne, tzn. my patrioci Głównego Miasta to się cieszymy, że ono jest takie ważne, ale pytanie czy w nowszych czasach, może za kilka lat, może kilkanaście niektóre funkcje bardzo ważne dla całego Śródmieścia powinny znaleźć się na Głównym Mieście i to nic strasznego, bo, to może przesada co powiem, ale może rzeczywiście bezsenne noce, które ja i moi szefowie, koledzy, podwładni spędzaliśmy na początku odbudowy, bo tacy, którzy wszystko wiedzą lepiej mówili Gdańszczanie budują kulisę teatralną i myśmy się martwili, a co to będzie jeżeli to się sprawdzi, to nam będzie wstyd. Okazało się, że miasto żyje, jak inne dzielnice stare, bo mieszkańcy mają swoje zdanie, inne niż inni mieszkańcy i inne niż my projektanci i Wy władza terenowa i trzeba przekonywać ich. Czasem to są spory niepotrzebne. Ten cały spór o przejście pod zbrojownią jest bez sensu, bo prawomocny, przez nikogo nie kwestionowany, ani nie zaskarżany do sądu plan Głównego Miasta wyraźnie pokazuje przejście pod zbrojownią i jest tam napisane

obligatoryjne przejście publiczne pod Zbrojownią. Nie trzeba było zbierać 3000 podpisów i wieźć ich do ministra kultury, który powiedział, że poprze tę inicjatywę i zwróci się do rektora Akademii Sztuk Pięknych, żeby łaskawie pozwolił przejść. Niech Pani rektor zaskarży do sądu administracyjnego prawomocny plan. No przecież przegra. To było 10 lat temu postanowione, a 100 lat temu zrealizowane. Mamy tysiące innych spraw, o które trzeba się spierać. A trzeba się spierać.

### **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Dziękuję za wypowiedź Panie profesorze. Chciałbym prosić zaproszonych gości o ich własne refleksje. Na pewno czeka nas trud odbudowy rekonstrukcji kwartału, o którym Pan profesor powiedział. Chyba nie będzie to łatwe. Nie była łatwa dyskusja ma ten temat i tworzenie miejscowego planu w tym miejscu, 10 lat temu i nie będzie łatwe w przyszłości. Mieszkańcy zaanektowali sobie ten plac jako rekreacyjny mimo, że podobno rewelacje archeologiczne się pod nim znajdują. Natomiast takim wyzwaniem niewątpliwym będzie odbudowa pierzei południowej ul. Świętego Ducha. To jest coś, co chyba za kilka lat będzie miało miejsce. Mówi się o rekonstrukcji kamienicy Chodowieckiego. Jak tę rekonstrukcję przeprowadzić. Czy w wiernej historycznej inwentaryzacji, w oparciu o źródła pisane, czy zrobić to inaczej. Byłem świadkiem rozmowy Pana prezydenta z Ginterem Grassem, który mówił, że tylko pracownia ich przypomina pracownię Chodowieckiego natomiast pozostała część niech będzie na miarę czasów. Porozmawiajmy co mają robić mieszkańcy i wspólnoty mieszkaniowe ze swoimi budynkami, jeżeli dojrzeją finansowo i decyzyjnie do tego, żeby odnawiać swoje budynki.

### **Szymon Moś - członek komisji**

Formalnie bardziej na to patrzę i żałuję niezwykle, że nie udało się skoordynować tak naszej pracy, żebyśmy byli tutaj razem z Komisją Rewitalizacji, bo jednak powołana została ona po to, żeby te najważniejsze kwestie w tym zakresie omawiać i ma swoje pierwsze sukcesy. Na pewno agreguje tę dyskusję w jakiś sposób i myślę, że może kiedyś, Panie przewodniczący uda nam się wrócić do tej dyskusji. Dzisiaj to tak wyjątkowo musiało się spleść, nie wiem czy na konwencie nie udało się tego skoordynować, ale wielka szkoda. Rozmawiałem z przewodniczącym komisji, radnym Słodkowskim i mówił, że bardzo chętnie w takiej dyskusji wzięłby udział. To jest interdyscyplinarne. Bardzo miło, że o tym rozmawiamy. To jest bardzo dobry pomysł. Ale tak ku pamięci pozostawiam ewentualnie kiedyś w przyszłości, powtórzenie tej dyskusji w szerszym gronie, bo myślę, że ta Komisja Rewitalizacji jest najlepszym dowodem na to, że bardzo nam zależy na miejskiej przestrzeni. Dzisiaj też, jak radna Wierzba podpowiada rozmawiają na te tematy, chociaż czasem dotyczą zupełnie innych obszarów, bo rozmowa na temat ucywilizowania food trucków, które pojawiają się na obszarze Głównego Miasta i podwórkach może nie ma nic wspólnego ze wzniosłymi ideami, ale jest niezwykle ważna z punktu widzenia tej praktyki i myślę, że to też taki znak, że ten temat jest dla nas bardzo ważny. Ja chciałbym zadać takie pytanie Państwu, bo nie wiem, zastanawiam się ciągle się dwie koncepcje spierają. Jedna mówi o tym, żeby te nowe budynki, które się pojawiały na działkach, które jeszcze

są wolne w obszarze tej zabudowy, budować i stylizować na dawne czasy. A inna z kolei mówi, żeby próbować łączyć i godzić tą nowoczesność i wkomponowywać ją w formie. Ja się przychyliam do jednej z tych koncepcji, ale chciałbym Państwa zapytać, jeśli jest taka wola dyskusji, którą wybrać? Dla mnie takim przykładem jednej architektury jest chyba ul. Stągiewna, czyli te nowe kamienice, które tam powstały i w tej chwili mieszczą biura i chyba również mieszkania. Drugim przykładem jest Centrum Edukacji Morskiej, które z kolei dość celnie się wpisuje, a jednak nie jest to próba jakiegoś odtworzenia i stąd moje pytanie do której najlepiej przekonać się.

### **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Tak oczywiście zachęcamy do dyskusji i właśnie o tym mówiłem, o czym mówił radny Moś w kontekście Św. Ducha. Natomiast ja chciałbym zadać pytanie Panu dyrektorowi Kotłowskiemu dotyczące źródeł inspiracji odtwarzania uliczek historycznych. Proszę powiedzieć czym się kierowaliście wybierając taki, a nie inny sposób wybory nawierzchni.

### **Mieczysław Kotłowski - dyrektor Zarządu Dróg i Zieleni**

Powiedział m.in., że pierwsza taka faza przebudowy ulic Głównego Miasta odbywała się z tzw. wydatków bieżących, czyli wydatków będących w bezpośrednim dyspozycji ZDiZ. Druga faza od paru lat, już po zmianie zapisów w Ustawie o drogach publicznych, zaraz powiem dlaczego tak to się dzieje, to były zadania ujęte w planie wydatków inwestycyjnych i konsultowane na etapie procedowania planu z radnymi. W pierwszej fazie kierowaliśmy się dwoma aspektami. Pierwszy aspekt to były ewentualne zamierzenia i uzgodnienia właścicieli uzbrojenia podziemnego. To były takie czasy, w których właściciele uzbrojenia podziemnego poprzez chęć przebudowy nawierzchni ulicy wymuszali przebudowę sieci własnych sieci uzbrojenia podziemnego. W tym momencie te zadania stawały się zadaniem wielobranżowym i jako tako z wydatków bieżących nie mogły być realizowane, więc robiliśmy to tam, gdzie z pieniędzy na drogi uzyskać efekt drogowy. Tak powstało otoczenie Kościoła Mariackiego, ul. Tkacka. Druga faza to zadania o charakterze inwestycyjnym, po zmianie przepisów ustawa o drogach publicznych, gdzie zarządowi drogi nie wolno było przebudowywać sieci uzbrojenia podziemnego w zakresie innym, niż wynikającym z konieczności usunięcia kolizji. W tym momencie była próba koordynacji działań w taki sposób, aby w zamierzeniach właścicieli sieci skoordynować z przebudową drogi, co jest obowiązkiem zarządu drogi, żeby nie rozkopywać powtórnie. Pod uwagę brano efekt estetyczny i rewitalizacyjny na potrzeby Głównego Miasta. To jest ta druga faza, która trwała do roku ubiegłego. W tym roku tak się akurat składa, że nie poszła żadna uliczka. Ostatnim obiektem była Ołowianka. Przygotowywane jest teraz dokumentacyjnie z pozwoleniem na budowę Targ Rybny, fragment Podwala Staromiejskiego, ul. Grodzka, ul. Wartka i to czeka na realizację.

### **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Tak to są te bardzo pozytywne przykłady natomiast są i negatywne, tak żeby nie było zbyt wiele miodu robiąc nabrzeża Mariny Gdańskiej posłkowano się brukiem z Kamiennej Grobli, albo rozbierano również bruki na ul. Królikarnia, która do tej pory odtworzenia się nie doczekała, a na Kamiennej Grobli jest betonowa kostka. To są takie fakty, które wymagają sprawiedliwości dziejowej i odtworzenia kiedyś w przyszłości. Panie prezydencie, co przewidujecie żeby stworzyć jakiś model, czy jakieś zasady renowacji kamieniczek gdańskich, czy będą stworzone takie modele techniczne czy artystyczne.

### **Wiesław Bielawski - zastępca prezydenta miasta Gdańska**

Tutaj głos powinien zabierać Pan kierownik Szymański. Ja może oddam głos dyrektorowi Duchowi, ponieważ takim poligonem doświadczalnym jest głośno omawiana obecnie w mediach kwestia ul. Ogarnej.

### **Andrzej Duch - dyrektor WUAiOZ**

Myślę, że ul. Ogarna i to, co tam się dzieje to jest jeden z tych elementów, o których mówił prof. Gruszkowski, że nie ma co rozdzierać szat, natomiast dyskusje i różnice zdań zawsze będą. Projekt ul. Ogarnej to jest projekt drobny, który zawiera się w kwocie około 300 000 zł i ma za zadanie ożywić tę ulicę. Projekt ma drugie zadanie zaktywizować mieszkańców. To się udało. Zgłaszają się nowe wspólnoty, które w tym projekcie chcą brać udział. Projekt wykorzystuje pieniądze unijne, natomiast wspólnoty na własny koszt przeprowadzają remonty elewacji, naprawy ubytków. Za merytoryczną stronę odpowiada Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków, który musi dać pozwolenie. Natomiast zespół, który to realizuje musi być cały czas w kontakcie z konserwatorem. Nie jest to duży projekt, natomiast pytanie co dalej i jak dalej działać. Zobaczymy. Myślę, że to doświadczenie bardzo pomoże nam jak w przyszłości organizować prace.

### **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Widać w tym zakresie duże ożywienie w śródmiejskich dzielnicach również na Dolnym Mieście, na Młodym Mieście, na terenach przystocznionych. Tam bardzo zgrabnie wyremontowano pierzeje kamienicy mieszczańskie zachowując przedwojenne napisy knajpy, która pewnie tam była.

### **Andrzej Duch - dyrektor WUAiOZ**

W projekcie na ul. Ogarnej też są przewidziane takie motywy, gdzie są fragmenty wstawki z napisami gotyckimi. Jeżeli chodzi o ożywienie Głównego Miasta, czy Targu Węglowym to po wielkiej kampanii i szumie, który wywołała Gazeta Wyborcza zorganizowaliśmy spotkanie w Teatrze Wybrzeże, gdzie byli zaproszeni mieszkańcy i przedsiębiorcy zainteresowani tym obszarem i działający w obszarze lub sąsiedztwie Głównego Miasta i po przedstawieniu wszystkich działań,

uwarunkowań i dyskusji poprosiliśmy o pomysły na wykorzystanie Targu Węglowego. Miały mało wspólnego z sensowym zagospodarowaniem. Także bardziej w tej sprawie chodziło o to, żeby zrobić szum niż o to, żeby rzeczywiście jakieś idee realizować, bo w końcu wychodzi na to, że nie samochody tylko jakieś zagospodarowanie, ale jakie? A to niech nam Pan prezydent wymyśli. Na to wyszło.

### **Ewa Sienkiewicz - Gdański Zarząd Nieruchomości Komunalnych**

Jeżeli mówimy o Głównym Mieście to proszę Państwa proszę zwrócić uwagę na jedno. Główne Miasto to przede wszystkim kamienice w większości prywatne. Gmina Miasta Gdańska posiada bardzo niewiele kamienic, a jeżeli już to jest własność typowo miasta Gdańsk. To są to zabytki jak Ratusz Głównego Miasta, czy naprawdę bardzo minimalny procent tych kamienic, które są. Na przykład na ul. Długiej elewacje są remontowane za środki wspólnoty mieszkaniowej. Wspólnoty mieszkaniowe, które otrzymały dotacje od miejskiego konserwatora zabytków, czy Gminy miasta Gdańska na to żeby mogły wyremontować swoje kamienice. Ten proces trwa praktycznie od 5 lat. Jak na Głównym Mieście coś się remontuje to nie remontuje tego miasto, tylko miasto wspiera, a remontują to osoby fizyczne, które mają tam swoją własność, oczywiście przy udziale miasta. Właśnie z tych dotacji konserwatora zabytków i tej uchwały prawdopodobnie będą mogły korzystać wspólnoty mieszkaniowe, ale tylko osoby fizyczne i one cały czas z tego korzystały, ale gmina swój udział musiała dopłacić gotówką w postaci pieniędzy przekazywanych przez GZNK. Dlatego jeżeli patrzymy na Główne Miasto to proszę na nie patrzeć tak, ja rozumiem plan nie rozróżnia właściciela to wiadomo, ale jeżeli mówimy o odnowie, to mamy przed sobą nie tylko gminę, ale mamy przed sobą każdego indywidualnego właściciela, którzy w większości są właścicielami prywatnymi posiadającymi swoje nieruchomości w ramach wspólnot mieszkaniowych. Dlatego jeżeli się cokolwiek dzieje na Głównym Mieście, to w pierwszej chwili mamy kilkudziesięciu właścicieli na każdej kamienicy, z którymi należy rozmawiać po to tylko, żeby cokolwiek tam zrobić, a właściciele nie są zainteresowani jakby ożywieniem turystycznym tego. Oni są zainteresowani najlepiej jakby od godz. 22:00 bramy Głównego Miasta były zamknięte. A nam zależy żeby właśnie miasto w tej części żyło.

### **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Wielu radnym podoba się Gdańsk z okresu Euro. Musimy szukać tutaj jakiejś równowagi. Mam nadzieję, że dożyjemy czasów, że nie tylko pierzeje i elewacje będą przedmiotem inwestycji prywatnych współwłaścicieli i wspólnot, ale również wnętrza podwórzowe. Wnętrza podwórzowe to olbrzymia szansa. Jak się spojrzy na miasta historyczne to one są bardzo w głąb rozbudowane w usługi, w knajpki, w kulturę, galerię i właśnie taką szansę mają wszystkie wnętrza podwórzowe na

Głównym Mieście, po obu stronach ulic: Długiego Targu, Długiej, Szerokiej i Świętojańskiej. Mam nadzieję doczekać czasów, kiedy sąsiedzkie życie gdzieś na wysokość pierwszego piętra trafi, zresztą zgodnie z miejscowymi planami, które w tej chwili obowiązują.

### **Wiesław Bielawski - zastępca prezydenta miasta Gdańska**

Ważne byśmy umieli rozdzielić dwie sfery w naszej dyskusji, bo my jakby skaczemy z jednej na drugą. Z punktu widzenia geometrii przestrzeni, to ta przestrzeń jest zdefiniowana i tutaj w zasadzie nie nastąpią żadne zmiany, poza tematem, który wywołał prof. Gruszkowski czy ten kwartał, który w tej chwili jest kwartałem zielonym, zabudować, czy nie? Kwestie pozostałe są w zasadzie rozstrzygnięte. Pytanie jest raczej, w którym kierunku właśnie próbował zadać Pan radny Moś, jaką architekturą te miejsca, które są do wypełnienia, wypełnić. Tutaj przypominam sobie, jako student Pana profesora, jego wykłady na temat Karty Weneckiej i wydaje mi się, że chyba wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że w sytuacji kiedy nie ma podstaw do rekonstrukcji i to nie tylko kwestii materiałów ikonograficznych, ale też i nie ma podstaw do funkcji, która by dała życie temu obiektowi, to w zasadzie powinno się realizować w ramach rozwiązań architektury współczesnej, która oczywiście może się posilkować przeszłością.

### **Jacek Dominiczak - Akademia Sztuk Pięknych**

Włączę się do dyskusji i zabiorę głos jako mieszkaniec Głównego Miasta. Bardzo mi przykro, że z taką ironią Pani o nas mówi, szczególnie w kontekście, że ma Pani rację, że to my z własnych pieniędzy to miasto budujemy natomiast w momencie kiedy mówimy taką prostą rzecz, że my też pracujemy i też musimy spać, a Państwo tego jakoś dziwnie nie rozumieją. Była taka historia, że ludzie z Ursynowa chcieli, żeby na Głównym Mieście w Warszawie były koncerty i głosowali przeciwko ciszy nocnej. Aż w końcu ktoś kiedyś zorganizował koncert rockowy na Ursynowie. Skończyła się walka o likwidację ciszy nocnej. Współczesne miasto polega na tym, że odchodzi się od tego, że dzielnice są jednofunkcyjne. Odejście od dzielnicy rozrywkowej polega na tym, że trzeba zmienić obyczaje. W momencie kiedy chcemy budować nowoczesne i zrównoważone miasta, które zapraszają mieszkańców z powrotem to musimy sobie zdać sprawę, że trzeba zmienić styl życia. Byłem w Australii, gdzie było zbudowane nowe miasto, wg nowych zasad, gdzie w ogródku restauracji była wywieszona karteczka: „Szanowni klienci jesteśmy wielofunkcyjnym miastem. Prosimy wychodźcie z restauracji cicho, ponieważ nasi sąsiedzki chcą spać.” Rozwijajmy się w kulturze i nie idźmy w kierunku prymitywizmu, bo mówienie, że w prawdziwym mieście można hałasować przez całą noc to jest brak kultury, chyba że się chodzi z dzielnic sypialnianych, gdzie nigdy nic się w nocy nie działo, bo tam się tylko śpi. Podstawową rzeczą, żeby to miasto nie opustoszało, bo znane są historie z Lizbony i z innych miejsc, gdzie

centra miast są kompletnie opustoszałe, bo miasto inwestowało wyłącznie w partery, żeby tam się dużo działo, żeby była rozrywka, muzyka. Jeśli chodzi o podwórka w tej chwili jest najwyższy czas na to, żeby zabezpieczyć na podwórkach prywatność dla mieszkańców. To jest to czego się najbardziej boimy i to będzie moment kiedy mieszkańcy się wyprowadzą, jeżeli rozrywka i ogródki wejdą na podwórka. To już będzie koniec. Miasta, które chcą mieć mieszkańców muszą zapewnić spokój na podwórkach. Zgoda jest, że hałas jest od strony ulicy, ale na podwórkach jest cisza.

### **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Ale podwórko może być na pierwszym piętrze? Tak jak to jest w przypadku kamienic między ul. Szeroką, a ul. Świętojańską.

### **Jacek Dominiczak - Akademia Sztuk Pięknych**

Powiedział m.in., aby potraktować mieszkańców jako ludzi, którzy naprawdę dla tego miasta z własnych pieniędzy robią mnóstwo rzeczy. Jest również ogromny problem z kartami wjazdu na teren Głównego Miasta. Mam wrażenie, że przepisy są tworzone przez ludzi, którzy nie mieszkają na mieście.

### **Ewa Sienkiewicz - Gdański Zarząd Nieruchomości Komunalnych**

Proszę Pana jeżeli rozmawiamy o tym, co Pan bardzo ładnie podkreślił, Pan łął miód na moje serce. Dajmy wnętrza podwórzowe mieszkańcom do wypoczynku. Od 5 lat za przyzwoleniem Pana prezydenta Bielawskiego prowadzimy akcję na całym mieście jedną, mówimy: Kochane wspólnoty mieszkaniowe w świetle ustawy o własności oraz Prawo budowlane, kamienica, która została kiedyś tam sprzedana po obrysie, to nie znaczy, że tylko takie są również wyroki sądu, że właściciel jest tylko ten, który ma wykupiony grunt po obrysie, bo do tej kamienicy trzeba dojść, dojechać i mieć swój śmietnik, dlatego drogie wspólnoty mieszkaniowe, to Rada Miasta Gdańska podjęła uchwałę mówiącą o tym, że sprzedajemy Wam za 2% wartości grunt, który wraz z gruntem naszym, który jest pod budynkiem będzie spełniać tzw. wymogi działki budowlanej. O tym została zmodyfikowana ustawa o własności lokali, art. 32A i o tym mówi ustawa o gospodarce nieruchomościami w artykule 209a i my przez cały czas, jako GZNK prowadzimy każdorazowo akcję wśród wspólnot mieszkaniowych po to, żeby wnętrza podwórzowe należały do wszystkich wspólnot, które się znajdują obok. Jesteśmy gotowi przy pierwszym zazielenieniu, taka jest deklaracja prezydenta, w uzgodnieniu z mieszkańcami, zrobić to wnętrza podwórzowe, ale nie za miliony złotych, tak jak to miało miejsce w latach '90, gdzie 5 wnętrz podwórzowych, zostało wyremontowane za miejskie środki. Proszę popatrzeć jaki jest ich stan obecnie. Skandaliczny.



## Szymon Moś - członek komisji

Chciałbym zabrać głos, ale zaznaczam, że bez żadnej chęci nieposzanowania, ale całkowicie się nie zgadzam z Panem profesorem. Przede wszystkim od dawna wiadomo, że miejsce, w którym się mieszka wiąże się z pewnymi plusami i pewnymi niedogodnościami. To jest absolutny truizm. Ja mieszkam na samym morzem i na tej samej zasadzie mógłbym wyliczyć kilka przykładów, które irytowałyby mnie jako mieszkania, np. w zakresie użytkowania Parku Reagana przez Gdańszczan, czy turystów. To jest oczywiście absurd. Nigdy tego nie zrobię. Proszę sobie wyobrazić, że istnieje nawet kontratyp sądowy, czyli coś takiego, co wyłącza odpowiedzialność karną w pewnym zakresie za zakłócanie ciszy nocnej. Byłem ostatnio świadkiem, że sąd w Sopocie zastosował tego typu kontratyp, czyli wyłączył odpowiedzialność za pewnego rodzaju zachowanie, które w innym miejscu mogłoby zostać uznane za przekroczenie tych norm społecznych, jeżeli chodzi o zachowanie hałaśliwe związane z imprezowaniem, ponieważ uznał, że jest to w strefie ul. Monte Cassino i jest to normalne dla tego typu miejsc, że te zachowania charakteryzują się pewnego rodzaju zwiększoną głośnością. To chodziło o lokale i tego typu miejsca. Nie ma co tutaj podawać przykładów z Australii, bo to wszystko zależy od mentalności i przyzwyczajień. My Polaków dopiero staramy się wyciągnąć z domu. Ten zwyczaj wbrew pozorom jest młody i Polacy tej kultury wychodzenia i bawienia się dopiero się uczą. Słyszałem wiele razy, nie wiem czy to prawda, że restaurator chce na Głównym Mieście w Gdańsku chce otworzyć knajpę, dogaduje się ze wspólnotą, dokonuje pewnych prac remontowych, wygłusza lokal, a potem ta wspólnota jednak nie godzi się na to, żeby on w tym miejscu, np. miał koncesję na alkohol. Nie wiem na ile to jest prawda i czy w ogóle tak to funkcjonuje. Dla mnie, tak po ludzku to zachowanie jest niedopuszczalne. To jest dla mnie to jest po prostu niedogodność. Ja uważam, że dzięki Bogu, że ktoś musi okazać umowę najmu jak dostaje wjazdówkę, bo za chwilę mielibyśmy fikcyjnych najemców 500 000. To co się dzieje z wjazdówkami to oczywiście nie jest temat na naszą komisję to i tak woła o pomstę do nieba, Główne Miasto jest zawałone samochodami. To jest niedogodność w sytuacji, kiedy mieszka się w ścisłym centrum Gdańska. Nie rozumiem dlaczego u nas cały czas o to walczymy i cieszyć się, że urząd tę walkę prowadzi. Wspieram ją całym sercem wciąż nie możemy się jeszcze doczekać. Ul. Piwna staje się taką namiastką takich miejsc jak na przykład Foksal w Warszawie, gdzie ta ulica cała jest zastawiona stołami i parasolami i tam latem toczy się regularne wspaniałe nocne życie, nie mające nic wspólnego z burdami. Także nie rozgrzeszam patologii, ale nie mogę się zgodzić z tym, że to jest coś strasznego. Rozumiem, że nikt nie życzy sobie zachowujących się skandalicznie, pijanych imprezowiczów, od tego są służby, żeby interweniować, ale nie można się obrażać z powodu tego, że w centrum miasta są knajpy. To po prostu trzeba się wyprowadzić. Tak wygląda kapitalizm. Przepraszam. Nie mówię tego arogancko. Gdybym uznał pewnego dnia, że dłużej nie wytrzymam latem, bo nie

mogę przejechać samochodem ze względu na turystów to sprzedałbym mieszkanie i przeprowadziłbym się do Osowy, na obrzeża, kupię sobie domek i będę miał święty spokój. Przecież na tym polega prawo wyboru i miejsca, w którym się mieszka.

### **Jacek Dominiczak - Akademia Sztuk Pięknych**

Jeśli mieszkańcy chcą inwestować swoje pieniądze to muszą mieć pewne gwarancje. To nie może być tak, że inwestuje się własne pieniądze, a jutro może być tak, że zamknie się przejście z ulicy na podwórko, co na przykład w moim przypadku zrobiono. Zamurowano przejście, które było na planie miasta i żadne interwencje w mieście nie są w stanie tego odtworzyć. Chodzi o poważną sprawę. Jeśli chce się, żeby ludzie inwestowali w miasto, to trzeba im dać pewne gwarancje, np. na ulicach będzie głośno, ale w podwórkach będziecie mieli ciszę. My bardzo lubimy gwar z ulicy, ale to, że na ulicy nie ma żadnego policjanta to oznacza, że pijackie wybryki też są i nikogo to nie obchodzi. Sukcesem tego miasta jest to, że w nim mieszkają ludzie, że na piętrach palą się światła, że turysta widzi, że to jest żywe miasto. Przy tej intensywności wykorzystania jaka się w tej chwili robi, gdzie miasto jest sezonowo bardzo intensywne jest wielkie parcie ze strony politycznej żeby ono było intensywne cały czas, co wcale nie uważam za taki dobry pomysł. Nie mniej wydaje mi się, że podstawową sprawą w tej chwili jest stworzyć gwarancję dla mieszkańców, że inwestowanie w to miasto nie jest ryzykiem. Proponowałbym takie spotkanie, żeby mieszkańcy czego potrzebują żeby czuć się pewnie.

### **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Jest wielu mieszkańców, którzy uważam, że są szczęściami, że mieszkają w Śródmieściu. Są szczęściami, którzy mieszkają na terenie Głównego Miasta i jest to wielki przywilej i wielka renta na przyszłość. Natomiast ci, którzy kupują mieszkania na terenie Głównego Miasta, czy na rynku pierwotnym czy wtórnym, są w pełni świadomi, jakie jest nastawienie władz miasta do tego miejsca na ziemi i wiedzą co kupują. Nie wydaje mi się, że liczą na spokój przedmieść sennego miasta, dlatego wydaje mi się, że Ci, którzy inwestują pieniądze na terenie Głównego Miasta, podejmuje to z pełną świadomością. Chciałbym zwrócić uwagę na refleksję Pana profesora, jak powinna być wykorzystywana substancja mieszkaniowa i lokali użytkowych Głównego Miasta. To pewnie jest nieuniknione i w takim właśnie kierunku pójdzie, bo to są bardzo cenne przestrzenie, widoki, bo trzeba się z tym albo pogodzić albo coś z tym robić. Panie Michale było pytanie dotyczące kierunków i zasad, które zapewnią ład przestrzenny w przestrzeni miejskiej Głównego Miasta, które ten chaos, który czasami ma miejsce zastąpią równowagą? W jakim kierunku podążacie?

## **Michał Szymański - kierownik Referatu Estetyzacji**

Nie ma tutaj rewolucji, która odbywałaby się na terenie Głównego Miasta w ostatnich dwóch latach, od czasu powstania Referatu Estetyzacji. Jest kontynuacja. Trochę może przyspieszyły niektóre działania, jeśli chodzi o porządkowanie przestrzeni, przede wszystkim w zakresie porządkowania ogródków gastronomicznych i sezonowych stoisk handlowych. Polega to na wzmocnieniu egzekwowania i pilnowania zasad, które obowiązują od wielu lat, bo przypomnę, że na tym obszarze obowiązują wytyczne konserwatora zabytków pochodzące jeszcze z 1997r., które trzeba przyznać są dość restrykcyjne i nigdy do końca nie były respektowane. Działania rozpoczęliśmy w głównej mierze od oczyszczenia tego obszaru z nielegalnych reklam w dużej mierze usytuowanych w obszarze ogródków gastronomicznych, szereg banerów, które na tych ogródkach się znajdowały. Te działania przyniosły moim zdaniem skutek całkiem zadowalający. W tej chwili mamy do czynienia z pojedynczymi sytuacjami, gdzie w ogródkach gastronomicznych ta działalność prowadzona jest w sposób niezgodny z ustaleniami, uzgodnieniem, jakie właściciele otrzymali na lokalizację tychże ogródków. To jest właściwie kluczowa rzecz, jeżeli chodzi o estetykę na tym obszarze, na która my mamy wpływ jako miasto, ponieważ jeżeli chodzi o budynki, jeżeli chodzi o szyldy, czy reklamy to tutaj jednak w głównej mierze pomorski wojewódzki konserwator zabytków ma kompetencje w egzekucji różnego rodzaju samowoli, które mają miejsce w sporej skali i dotyczą przede wszystkim szyldów lokalizowanych na budynkach. Zdecydowanie daleko nam do sytuacji jaka miała miejsce w Krakowie jeszcze rok, czy dwa lata temu i która stała się przyczyną do wprowadzenia tam parku kulturowego, ponieważ zupełnie nieporównywalna jest skala działalności usługowej, gastronomicznej na obszarze naszego Głównego Miasta i Starego Miasta w Krakowie. Mamy istotny problem, jeśli chodzi o zaśmiecenie w ciągu ul. Pańskiej i ul. Garbary. Tam mamy sytuację zinwentaryzowaną, już właściwie przygotowaną serię pism, które wysyłamy do właścicieli sklepów, lokali handlowych i gastronomicznych. Wspieramy konserwatora właśnie pisząc do właścicieli sklepów o tym, że w naszych archiwach nie ma śladu po zgłoszeniu, czy pozwoleniu na budowę na montaż różnego rodzaju elementów oznakowania tych lokali i wobec tego zadajemy pytanie czy oni może tego typu dokumenty posiadają. Z doświadczenia z podobnych działań w Oliwie w obszarze starego Rynku Oliwskiego i ul. Opata Jacka Rybińskiego wiemy, że przeszło 90% szyldów różnego rodzaju sklepów to są samowole budowlane. W Oliwie pewien sukces udało się osiągnąć. On jeszcze nie jest pełny, bo to są procesy, które trwają. Natomiast w tej chwili ruszamy z większą tego typu akcją w ciągu między ul. Pańską, a ul. Garbary.

## **Marek Bumbliś - przewodniczący komisji**

Parę wątków poruszyliśmy, wszystkie są bardzo ważne. Wydaje mi się, że najważniejszą częścią dzisiejszej komisji jest głos Pana profesora, bo stanowi początek każdej dyskusji, która trzeba rozpocząć na temat Głównego Miasta. Dziękujemy za udział w spotkaniu. Będziemy na pewno jeszcze wracali do tego tematu, będziemy z pewnością zapraszali komisje bratnie i wspólnie doprowadzali do różnego rodzaju debat. Okazało się, że temat jest bardzo ważny i wymaga odpowiedzi na fundamentalne pytania. Dziękuję.

### **PUNKT 3**

Wolne wnioski, sprawy wniesione, korespondencja

---

W tym punkcie głosów nie było.

*Przewodniczący podziękował wszystkim obecnym za przybycie.*

*Na tym posiedzenie zakończono. Godzina 18:00.*

**Przewodniczący  
Komisji Kultury i Promocji RMG**

**Marek Bumblis**

Protokołowała:

Ewelina Szymczyk

Biuro Rady Miasta Gdańska